Od Redakcji

Paweł apostoł napisał kiedyś słowa: *„Miłość braterska niechaj trwa”*. Użył słów bardzo prostych i zrozumiałych, choć jako wykształcony człowiek, mógł pozwolić sobie na długi wywód i wyszukane sformułowania. Można wywnioskować stąd, że to napomnienie i apostolskie zalecenie, jako podstawowe przesłanie Ewangelii, powinni zrozumieć i stosować w codziennym życiu wszyscy, którzy czują się adresatami tych słów apostoła.

Może czasem wydaje się nam, że aby zrealizować w praktyce ten nakaz, wystarczy po prostu pobieżna analiza naszego postępowania zakończona wnioskiem: „Tak, przecież miłuję braci i chcę ich dobra!” To z pewnością bardzo uspokoi nasze sumienie.

Ale miłość, to przede wszystkim jednak uczynki, a najwznioślejsze nawet deklaracje pozostają zawsze tylko słowem. I jeśli nie dostrzeżemy koniecznej potrzeby przełożenia ich na język uczynków w codziennym, może coraz mniej przyjaznym dla ducha życiu, trudno będzie spotkać się z Pańską pochwałą.

Trudno mówić o „miłości braterskiej”, gdy jesteśmy sami. Mamy jednak nadzieję, że wakacyjne, braterskie spotkania dadzą nam wszystkim szansę i możliwość praktycznego sprawdzenia i skorygowania niedociągnięć. Skorzystajmy z niej!

R-
„Straż”